Dziennik Powszechny Krajowy.

W PONIEDZIAŁEK dnia 4. Kwietnia 1831 roku. N^ro^ 92.

Część Urzędowa.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

Zawiadamiam każdego kogo to dotyczeć może, że stosownie do rozporządzenia Kommissyi Rządowey Woyny, wszystkie żony officerskie, których Mężowie znayduią się na linii boiowey, lub którzy są wykommenderowani na prowincyą na konsystencyę; winny się udać tam gdzie są zakłady tych pułków, do których ich mężowie należą, gdyż ia niemam żadnego upoważnienia do wydawania im pozwoleń na kwatery i nadaremnie po takowe do mnie się zgłaszaiąc, zabieraią mi czas tak potrzebny do tylu innych ważnych obowiązków moich.

Zakłady pułków są w mieyscach następnych:

Piechota. Rezerwa Pułku Grenadyerów w Rawie i Brzezinach, 1 piechoty liniowey w Mszczonowie, 2 w Rawie i Nowem mieście 3 w Mogielnicy. Rezerwa pułku 4 piechoty liniowey w Rawie i Brzezinach, 5 w Mszczonowie 6 w Rawie 7 w Mogielnicy i Przybyszewie 8 w Sochaczewie i Jłów 1 Strzelców pieszych w Sochaczewie, 2 w Studziannie 3 w Sochaczewie i Bolimowie 4 w Studziannie.

Jazda. Rezerwa pułku strzelców konnych b. Gwardyi w Łowiczu, 1, 2, 3, 4, i 1 2, 3, 4 ułanów w Łowiczu.

Co do Rezerw nowych pułków iazdy w Skierniewicach

Co do rezerw nowych pułków piechoty.

Pułk 9 piechoty liniowey w Warszawie 10 w Końskich, 11 w Szydłowcu 12 w Przytyku, 13 w Strykowie, 14 w Zgierzu, 15 w Opocznie, 16 w Włocławku, 17 w Modlinie, 18 w Brześciu Kuiawskim, 19 w Warszawie, 20 w Warszawie, 21 w Suleiowie, 22 w Piotrkowie, 23 w Gostyninie.

Rezerwa pułku weteranów czynnych Kernozie i Osmolin.

Rezerwy korpusów artylleryi, Saperów i pociągu Radom i Zwolin, pułk 5 strzelców pieszych w Sochaczewie.

w Warszawie d. 1 kwietnia 1831 r.

Jenerał Piechoty
J. Hr. *Krukowiecki*.

Jenerał Gubernator Miasta Stołecznego Warszawy.

Obywatele! Lubo Wszechmocny pobłogosławił orężowi naszemu, i nieprzyiaciel odparty liczne swoiey klęski pozostawił nam zakłady, miasto iednak Warszawa nie przestało bydź uważane za będące w stanie oblężenia; więcey może niż kiedykolwiek, na ścisłem dopełnieniu obowiązków Gwardyi Narodowey i straży bezpieczeństwa całość spokoyność i bezpieczeństwo stolicy polega; zawiadamiam przeto każdego należącego tak do Gwardyi Narodowey iako też straży bezpieczeństwa, ażeby się ciągle za codziennie maiącego służbę uważał i był w każdey chwili gotowym do wystąpienia za danym znakiem do boiu. — Dobro kraiu, dobro wasze własne Obywatele i waszych rodzin od tey czuyności zależy; — a iak z iedney strony miło mi będzie oddać sprawiedliwość pełniącym gorliwie tak święty obowiązek tak z drugiey ostrzegam, że na opieszałych lub wykraczaiących przeciw przepisom za naymnieysze uchybienia naysurowsze kary prawa woiennego wymierzę. — Uważałbym się wszakże za szczęśliwego, gdyby mnie postępowanie Gwardyi Narodowey i straży bezpieczeństwa od tak przykrego obowiązku uwolniło.

w Warszawie d. 2 kwietnia 1831.

Jenerał Piechoty
J. Hr. *Krukowiecki*.

Kommissya Rządowa Woyny.

Nie pierwszy to raz ziemia Łęczycka patryotyzmem i przywiązaniem do sprawy Narodowey słyną a, ofiary liczne na ołtarzu odradzaiącey się oyczyzny składa.

Wna Laura z Młodeckich Wilkanowska dziedziczka dóbr Rogozno w obwodzie Łęczyckim położonych, koszul przeszło 1000 z płótna w Kommissaryacie woyskowym na ten cel rozdaiącego się, kosztem swym uszyć poleciła; nie przestaiąc zaś na tey ofierze, tak płótno do dóbr swych, iako i ztamtąd uszyte koszule furmankami własnymi odesłała, dołączywszy do takowego transportu szarpi cienkiey funt 1 grubey łutów 8 i bielizny cienkiey 1/2 fun.

Szanowna Polko! — Oprócz wdzięczności iaką racz przyiąć za czyn tak chwalebny, należy ci ieszcze większa za przykład szlachetny iaki dałaś zgromadziwszy do szycia tych koszul włościanki w dobrach twych zamieszkałe, a słusznie imie opiekunki i matki ci daiące, zgromadzenie to do pracy tak chlubney, wpaiaiąc w szanowne żony naszych żołnierzy i obrońców czyste uczucie ludzkości, przypomina nam błogie czasy, w których matrony Polskie słynące cnotą i przywiązaniem do oyczyzny, czas swóy przy kądzieli lub innych użytecznych zatrudnieniach otoczone błogosławiącemi ie włościankami przepędzały, gdy mężowie ich, bracia i dzieci z orężem w dłoni o sławę dotąd troskliwie zachowaną dobiiali się.

Oby przykład ten licznych naśladowców znalazł, i obyśmy częściey mieli sposobność składania w imieniu oyczyzny podobnych podziękowań.

w Warszawie d. 30 marca 1831 r.

Minister Woyny
Jenerał *Morawski*.
Sekretarz Jlny
Pułkownik *Zieliński*.

Komitet Rozpoznawczy.

Stosownie do postanowienia Dyktatora z dnia 29 Grudnia r. z. i rozporządzeń Rządu Narodowego z dnia 1 i 26 b. m. i r. ogłasza: iż następuiące osoby przez byłą Kommissyą Rozpoznawczą przed iey rozwiązaniem w zarzucie do policyi tayney uniewinnione i do uwolnienia z dotychczasowego zatrzymania zakwalifikowane zostały.

1. Dembiński Bonawentura, lat 34 maiący religii katolickiey, były officer woysk polskich, w mieście Międzyrzecu w Województwie Podlaskiem przy familii zamieszkały.

2. Rosen Leopold, lat 28 wyznania moyżeszowego Maszynę dekatyzowania sukna utrzymuiący w Warszawie przy ulicy Freta N. 249 zamieszkały.

3. Dyderski Jozef, lat 45 religii katolickiey szynk i traktyernią w obozie utrzymuiący, oraz służbą kucharską trudniący się, w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta zamieszkały.

4. Lindauer Michał, lat 17 wyznania moyżeszowego, przy rodzicach w Warszawie pod Nem 2442 przy ulicy Nowolipie mieszkaiący.

5. Ritterstein Jozef, lat 27 religii katolickiey przy familii utrzymanie maiący, w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod N 355 zamieszkały.

Zacharowicz Izydor, lat 42 religii katolickiey, strażnik konny graniczny w Mieście Nieszawie, tamże mieszkaiący.

7. Weinberg Zelig lat 45 wyznania moyżeszowego, Negocyant, w Warszawie przy ulicy ogrodowey pod N. 838 i 839 zamieszkały.

8. Dobrowolski Jakób, lat 23 wyznania moyżeszowego wyrobkiem i sprzedażą kaszy trudniący się, w Sochaczewię w Woiedództwie Mazowieckiem zamieszkały.

9. Amszeiowicz v Hamsiewicz Moyżesz, lat 46 wyznania moyżeszowego, z faktorstwa u-

trzymuiący się, w Warszawie przy ulicy Zielney pod N. 1412 zamieszkały.

10. Krauze Andrzey lat 51 maiący, religii katolickiey, były officer woysk polskich z pensyi retretowey, i załatwiania różnych interessów prywatnych utrzymuiący się, w Warszawie przy ulicy Brzozowey pod N. 210 zamieszkały.

11. Openkowski Andrzey lat 27, religii katolickiey ze służby lokayskiey utrzymuiący się.

12. Grass Herman, lat 16 wyznania moyżeszowego, w obowiązkach Woźnego przy byłym Urzędzie Municypalnym będący, w Warszawie w rynku Nowego miasta zamieszkały.

13 Jastrzębski Jan lat 20, religii katolickiey, czeladnik mularski w Warszawie przy ulicy Rybaki pod nr. 2597 mieszkaiący.

14 Zmiiewski Franciszek, lat 37 religii katolickiey, dawniey kontroler magazynu, potem burmistrz w Radzyniu, a teraz burmistrz w Piotrkowie w woiewództwie Kaliskiem.

15 Lachowicz Józef, lat 33 religii katolickiey z professyi stolarz, w Warszawie przy ulicy Krętey pod nr. 1955 zamieszkały.

16 Łastowiecki Erazm, lat 39 religii katolickiey, pisarz komory celney w Mławie w woiewództwie Płockiem.

17 Skalski Jan, lat 37 religii katolickiey z służby kamerdynerskiey utrzymuiący się, w Warszawie przy ulicy Krakowskie-przedmieście nr. 412 zamieszkały.

18 Horwitz Henryk Samuel, lat 30 przeszło, religii ewangielickiey w Warszawie przy ulicy Chłodney pod nr. 911 przy krewnym swoim utrzymanie i zamieszkanie maiący.

19 Rosciszewski Daniel, lat 52 religii katolickiey, podinspektór komory konsumowo-składowey w Warszawie.

20 Lipert Józef żołnierz z pułku 1 strzelców pieszych woyska Polskiego.

21 Śliwowski Maryan Raymund, lat 36 maiący, religii katolickiey, były dzierżawca dóbr Osiecka, właściciel domów w Warszawie pod nr. 1221 i 1222 sytuowanych.

22 Zeydlitz Leopold lat 30 wyznania moyżeszowego, szmuklerz, w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiey pod nr. 1771 zamieszkanie maiący.

w Warszawie dnia 27 marca 1831 roku.

Referendarz Stanu Prezes *Hube.*

Członek Sekretarz J. R. *Płużański.*

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Kommissya Wdztwa Kaliskiego.

Podaie do powszechney wiadomości, iż następne dobra rządowe wydzierżawiać będzie w drodze publiczney licytacyi od 1 czerwca 1831 r. a mianowicie.

1. W d. 11 kwietnia r. b. klucz Groiec ielki, w ekonomii Męka w obwodzie dzkiem położone na lat 6 pro czyniącey dotąd rocznego do- 4036 gr. 25 do którego należą.

a) folwark Groiec Wielki

b) wsie Groiec Wielkie i Łagiewniki

c) Wiatrak

d) Propinacya.

2 W d. 18 kwietnia r. b. folwark Bugay w ekonomii Wieluń obwodzie Wieluńskim położony, na lat 6 pro 1831/37 czyniący do tąd rocznego dochodu złp. 659.

3 W d. 12 kwietnia r. b. na czelną dzierżawę w ekonomii Mokrsko w obwodzie Wieluńskim położone na ryzyko dotychczasowego naddzierżawcy na lat 2 pro 1831/33 czyniącą dotąd rocznego dochodu złp. 26,664 gr. 27 do której należą.

a) folwark Kowale, Krzyworzeka Mokrsko i Wroblew.

b) wsie Kana, Kowale, Krzyworzeka, Mokrsko Stroiec, i Wroblew.

c) Rybołówstwo.

d) Propinacya.

4 W d. 13 kwietnia r. b. na czelną dzierżawę w ekonomii Piotrków obwodzie Piotrkowskim położoną, na ryzyko dotychczasowego naddzierżawcy, na lat 5 pro 1831/36 czyniącą dotąd rocznego dochodu złp. 25,861 gr. 19, do której należą.

a) folwarki Wielka wieś, Miklow, Mayków, Krzyżanów, i Rychłowisko.

b) wsie, Ciekanów, Katek, Krudziec, Krzyżanów, Rychłowisko; Łazy Mayków, Miklow, Sute Mosty, Witów, Zalesie, Wielka Wieś.

c) Młyny Bugay, Słodoby Falek, Kleszcz i trzy wiatraki.

d) Propinacya.

c) Rybołówstwo.

5 W d. 14 kwietnia r. b. klucz Dziczniki, w ekono. Wieluń obwodzie Wieluńskim położony na lat 6 pro 1831/37, czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 5827 gr, 10 do którego należą.

a) folwarki Dziczniki, i Wieluń.

b) wieś Dziczniki.

c) młyn K[illegible]

d) Propinacya.

6. W d. 16 kwietnia r. b. dobra Łobudzice i Wola Łobudzka w ekono. Męka obwodzie Sieradzkiem położone, na lat 6 pro 1831/37 dochodu czyniące dotąd rocznego, złp. 4300.

7 W d. 18 kwietnia r. b. na czelną dzierżawę w ekonomii Wieluń w obwodzie Wieluńskim położono, na lat 6 pro 1831/37, czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 17,265 gr. 12 do której należą.

a) folwarki Kamionka, Kadłup, Popowice, Starzeniec, Starościński w Wieluniu.

b) wsie Kamionka, Kadłub, Grębin, Załęcze wielkie, Starzeniec, Sieniec, Popowice.

c) Kolonia Józefów.

d) Młyny w Załętku wielkim Nosek, i Kluska, i Zamkowy w Wieluniu.

e) Propinacya.

f) Rybołówstwo.

8. W d. 19 kwietnia r. b. klucz Szynkielów w ekono. Mierzyce w obwo. Wieluńskim położonych, na lat 6 pro 1931/37 czyniący do tąd rocznego dochodu złp. 3513 gr. 18, do którego należą.

a) folwark Szynkielów.

b) wieś Szynkielów.

c) Propinacya.

9. W d. 15 kwietnia r. b. klucz Pontnów w ekono. Mierzyce w obwodzie Wieluńskim położony, na lat 6 pro 1831/37 czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 5052 gr. 25. do ktorego należą.

a) folwark Pontnów.

b) wieś Pontnów.

c) Młyn w Pontnów.

d) Rybołówstwo.

e) Propinacya.

10. W d. 21 kwietnia r. b. klucz Czarków w ekonomii Stare Miasto obwodzie Konińskim położony, na lat 6 pro 1831/37, czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 13,445 gr. 15, do którego należą.

a) folwarki Czarków, Międzylesie, Nowy Dwór.

b) wsie Korzeń, Czarków Międzylesie Patrzyków, Swięte,

c) wiatrak Kaszuba zwany.

d) Rybołówstwo.

e) Propinacya.

11. W d. 22 kwietnia r. b. klucz Gusin w ekonom. Uniejów obwodzie kaliskim położony na lat 6 pro 1831/37, czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 1945 gr. 25 do którego należą.

a) folwark Gusin.

b) wieś Gusin.

12. W d. 23 kwietnia r. b. folwark Broniki, z propinacyą wsi Swięci, z polowaniem na gruntach teyże wsi w ekonomii Stare Miasto, w obwodzie Konińskim położony, na lat 6 pro 1831/37 czyniący dotąd rocznego dochodu złp. 1050.

Termina wtey mierze odbywać się będą na sali posiedzeń w Kommissyi Wdzkiey po południu od godziny 3ciey, a o warunkach pod iakiemi wydzierżawienie dóbr wyżey wymienionych do skutku doprowadzonem zostanie, konkurenci w biórze sekcyi dóbr w godzinach służbowych poinformować się mogą.

Jaką zaś kwalifikacyą, każdy z pretendentów przystępuiących do licytacyi mieć powinien, wpoprzednich numerach niniejszego pisma iuż ogłoszono.

Działo się w Kaliszu d. 18 marca 1831 r.

Prezes *Niemoiowski.*

Sekretarz Jlny *Dziewulski.*

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadomia, iż dobra Wierźchlas Cz. lit. B. z folwarkiem Piechów w powiecie i obwodzie Wieluńskim położone, wydzierżawione zostaną na lat 3 od S. Jana r. b poczynaiąc, że cena dzierżawna 5000 złp. wynosi, i że termin do licytacyi na d. 4 maia r. b. przed Z. Reienta kancellaryi powiatu Wieluńskiego iest oznaczony.

w Kaliszu d. 26 marca 1831 r.

Piotr Paweł *Szrubarski.*

Kommornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadomia, iż dobra Patoki lit. A. et B. w powiecie Szadkowskim, obwodzie Sieradzkim sytuowane, wydzierżawione będą na lat 3 od S. Jana r. b. poczynaiąc; że cena dzierżawna złp. 3000 wynosi, i że termin do licytacyi na

d. 4 maia r. b. przed Reientem powiatu Szadkowskiego oznaczony został.

w Kaliszu d. 26 marca 1831 r.
Piotr Paweł *Szrubarski*.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

W kwaterze główney
w Siennicy dnia 3 kwietnia 1831.

Do Rządu Narodowego
Wódz Naczelny Siły Zbroyney Narodowey.

Po krwawych boiach zaszłych pod Pragą w końcu mca lutego, większa część woyska narodowego zaymowała leże około Warszawy. Nieprzyiaciel zaś, rozłożył się po drugiey stronie Wisły i zaymował częścią leże, częścią obozował na różnych stanowiskach. Marszałek *Diebitsch* z większą częścią sił swoich był pociągnął z Siennicy ku Wieprozwi zamyślaiąc o przeprawie Wisły w okolicach Bobrownik. Korpus gwardyów pod W. X. Michałem utrudzony marszem z Petersburga, wypoczywał na leżach między Narwią i Bugiem. Nieprzyiaciel zakrywał się od Pragi korpusem oddzielnym ienerała *Geismar*, który stał oszańcowany pod Wawrem, na stanowisku iuż z natury bardzo mocnem, albowiem wszystkie bagna, które w czasie bitwy 25 lutego były zamarznięte i dozwalały przeto woysku działać po nich, teraz niedostępne, zasłaniały nieprzyiaciela, do którego okopów niemożna było przystąpić frontem iak tylko długą cieśniną Grochowską, osadzoną przez niego i przez artylleryą mocno bronioną. Na wsparcie Geismara był przeznaczony cały korpus 6 Jenerała Rosen stoiący około Dębego Wielkiego.

Postanowiwszy uderzyć na nieprzyiaciela, dałem rozkaz 3 dywizyom piechoty i iazdzie rezerwowey wyyść z Pragi, co zostało uskutecznione w zupełney taiemnicy i w iak naywiększym porządku w nocy z dnia 30 na 31 marca. D wizya ienerała Rybińskiego wzmocniona brygadą iazdy ienerała Kamińskiego udała się przez rogatki Ząbkowskie do Ząbek przez bagna dla zayścia w prawe skrzydło i w tył stanowiska nieprzyiacielskiego. Tymczasem reszta woyska przeznaczonego do tey wyprawy zebrała się u rogatek Grochowskich. Jenerał *Kickl* z przednią strażą posunął się gościńcem ku Grochowu i czekał na obiawienie się attaku ien. Rybińskiego dla uderzenia z frontu na stanowiska nieprzyiacielskie.

Równo z dniem, ienerał Rybiński przeszedłszy bagna i podchwyciwszy w Ząbkach posterunek nieprzyiacielski, udał się z 4 batalionami pod pułkownikiem *Romarino* i 4 szwadronami ku prawemu skrzydłu nieprzyiaciela i w las lewe skrzydło swoie rozciągał. Reszta zaś dywizyi iego, częścią szła za nim w odwodzie, częścią zaś udała się pod pułkownikiem Zawadzkim ku Okuniewu, skąd nieprzyiaciela ze stratą wypędzono.

Gęsta mgła sprzyiała tak dalece poruszeniu Jen. Rybińskiego, iz nieprzyiaciel zaięty okazaniem się Jenerała Kickiego pod Grochowem, nie postrzegł tamtego az dopiero gdy rezerwy iego w lesie attakowane zostały.

Na odgłos ognia ręcznego i strzałów działowych, Jenerał *Kicki* uderza na przednie czaty nieprzyiaciela, wypędza ie z Grochowa, i z lasków przyległych.

Przybywa p zed okopy nieprzyiacielskie, ale iuz bitwa była roztrzygniona przez samą piechotę Jenerała Rybinskiego, śmiałem uderzeniem na bagnety. Już okopy były zdobyte; plac boiu był okryty nieprzyiacielskiemi trupami i rannemi; iuż były zdobyte 2 chorągwie 4 działa zaprzężone, kilkanaszczyków z amunicyą i mnóstwo broni na placu rozrzuconey; iuż ze wszystkich stron sprowadzano liczne oddziały niewolników.

Po tey pierwszey rozprawie, w ktorey korpus Geismara w przeciągu dwóch godzin zupolnie został rozbity, Jenerał *Giełgud* wziął czoło kolumny i udał się w przedniey straży za nieprzyiacielem traktem siedleckim. Za Jen. Giełgud w stósowney odległości, postępowała traktem reszta woyska do tey wyprawy należącego. Jenerał Dziekoński zaymował w tym czasie Wiązownę wypędziwsz nieprzyiaciela. Gościniec od Siedlec idzie borami, iest na nim wiele trudnych przepraw, niemożna zatem rozwiiać wiele woyska do attaku, gdy broniący się, znayduie wszędzie stanowiska bardzo dogodne do wstrzymania attakuiącego. Nieprzyiaciel chciał z nich korzystać i w wielu mieyscach rozwiiał swoie siły, ale zostawał zawsze wyparowany przez same czoło maszeruiącey kolumny, na którem znaydowało się kilka dział postępuiących gościńcem, a z każdey iego strony rozsypane tyraliery wsparte iednym batalionem.

Tak szedł marsz w ciągłem boiowaniu przez część dnia aż pod Dębe Wielkie, który to punkt będąc węzłem kilku ważnych kommunikacyy wiele miał znaczenia: wypadło mi go opanować w tym dniu ieszcze. Ważność tego punktu znał i Wódz nieprzyiacielski; postanowił przeto utrzymać się koniecznie na tem stanowisku i wydał rozkaz bronienia go do upadłego, na co się zgadzaią zeznania wziętych officerów wyższych.

Pod Dębem tedy, zastaliśmy zebrany cały korpus pod osobistemi rozkazami Jenerała Rosen. Stanowisko było nader korzystne dla nieprzyiaciela, zaymuiącego wzgórza po tamtey stronie Dębego; miał na nich rozwinięte wszystkie siły swoie. Przystęp do tego stanowiska był zakryty przed lewem iego skrydłem bagnistą rzeczką wcale niepodobną do przebycia od Dębego ku Wiązownie ciągnącą się. Front prawego skrzydła i same toz skrzydło zakryte były zaroślami bagnistemi. Daleko przed frontem grunt tak był przesiąknięty wilgocią, iż niebyło podobieństwa prowadzić po nim artyleryą i konnicę. Dla zatrudnienia uwagi nieprzyiaciela po prawey stronie traktu, wysłałem tam 4 pułk liniowy, za którym stanęła iazda Jenerała Skarzyńskiego. Pułk ten pomimo ognia działowego, na który niemogliśmy odpowiadać, zbliżył się do owey rzeczki i rozpoczął tyralierski ogień z tyralierami nieprzyiacielskiemi na drugiey stronie rzeczki rozsypanemi. Ale przystęp do nieprzyiaciela niemógł mieć mieysca, iak tylko po lewey stronie gościńca, lubo i tam dla piechoty nawet, niezmiernie był trudny a dla innych broni niepodobny; tam tedy wymierzyłem główny attak, do czego przeznaczyłem Jen. Małachowskiego z 3 batalionami 8 pułku, za któremi posłałem w rezerwie 2 bataliony 2 pułku strzelców pieszych. Pułk 8 wyparował piechotę nieprzyiaciela z zarośli i attakował iego prawe skrzydło. Został przyięty mocnym ogniem ręcznym i kartaczowym, przeciwko któremu ostatniemu i tutay niebyło możności działa nasze za prowadzić. Pomimo tego, waleczny pułk 8 dzielnie wsparty przez 2 bataliony 2 pułku strzelców występuie z lasu i posuwa się na pole wkolumnach poprzedzonych tyralierami. Po 4 kroć uderza na niego Jazda nieprzyiacielska i po 4 kroć ze stratą odpartą zostaie. Ale pokonać tak przemagaiący siły z piechoty iazdy i artylleryi składaiący się, było niepodobieństwo dla samey piechoty; bitwa ciągnęła się przeto dale y bez żadnego skktku. Jeden tylko był wielki gościniec którym było można prowadzić artylleryą i konicę; ale ten gościniec przechodzi we wsi Dębe na wysokiey a długiey grobli i tak wązkiey, że nie więcey iak 6 koni frontem iść po niey może. Gdy maior Wodzyński z pierwszym batalionem 4 pułku opanował pierwsze domy Dębego i wspólnie z innemi batalionami tegoż pułku trzy działa zdobył, adiutant móy Tomasz Potocki podprowadził 2 działa pozycyyne podporucznika Nieprzeckiego gościńcem pod samą wieś, gdzie ta Artyllerya zwiodła chwalebną walkę przeciwko 6 działom pozycyynym nieprzyiacielskim; lecz i ta zbyt słaba pomoc, niezdolną była wypadku nawet przyspieszyć. Widząc taki stan rzeczy rozkazałem, ażeby pułki 4 i 8 przestały attakować i ograniczyły się na utrzymywaniu boiu w mieyscu, z tem zaleceniem, ażeby w tenczas kiedy główny attak środkiem wsi odbywać się będzie na nowo natarty; do wykonania czego stosowney oczekiwałem chwili.

Przewiduiąc że nieprzyiaciel upierać się będzie przy pozycyi Dębego, oznaczyłem czas attaku, kiedy zmrok bydź zaczął, a to z powodu, ażeby z stanowiska wypędzony, gdy iuż noc zapadnie, niebył wstanie pokusić się o odebranie iego.

Za nadeyściem więc zmroku, kazałem zformować kolumnę iazdy: dwa szwadrony 2 pułku strzelców konnych na czele, za niemi 2 szwadrony karabinierów i 2 poznańskie, za którymi postępował w rezerwie 5 pułk ułanów Jmienia Zamoyskich; kazałem ienerałowi Skarzyńskiemu, azeby poprowadził tę kolumnę przez wieś Dębe po większey części ieszcze przez nieprzyiaciala zaiętą i po tamtey stronie azeby uderzył na linią boiową nieprzyiaciela. Jenerał Skarzyński wypełnił iak nayświetniey to polecenie. Poprowadził kłusem i szostkami tę waleczną iazdę przez długą ciasninę i wnet się uyrzał po tamtey stronie. Pułk 2 strzelców i karabiniery, trzymaiąc czoło kolumny uderzaią na działa, na piechotę i na konnicę. W mgnieniu oka konnica rozpędzona, bataliony rozbite, i w znaczney części poimane, działa zdobyte. Nieprzyiaciel zbiera się ieszcze pod zasłoną ciemności i usiłuie odeprzeć ienerała Skarzyńskiego, ale powtórnie rozbitym zostaie. Noc i lasy chronią go do zupełney zagłady.

W dniu tym tak świetnym dla oręża pols. mała tylko cząstka woyska wyprowadzonego z Pragi, i kilka tylko dział znaydowało się w boiu, to iest przednia straż która, w iednym dniu w 2 walnych bitwach rozgromiła Geismara pod Wawrem, Rosena pod Dębem, a przytem w tymże samym dniu uszła 5 mil w ciągu boiu.

Szanowny Prezes Rządu Na
X. Adam Czartoryski naoczny ś
stkich wypadków dnia tego, pokilk
dował się w ogniu.

Dzień następuiący to iest 1 kwietnia był uzupełnieniem poprzedzaiącego. Za nadeyściem dnia, ienerał Łubieński poszedł w przednią straż i udał się za Rosenem. Po wielekroć nieprzyiaciel usiłował zatrzymać naszę pogoń i stawiał nam czolo na korzystnych stanowi-

skach; co atoli nawet niezatrzymało marszu naszego. Albowiem 4 pułk ułanów idący na czele kolumny śmiało się rzucał na wszystko, cokolwiek doścignąć potrafił.

Przez kilka godzin kapitan Władysław Zamoyski prowadził 3 szwadron tego pułku i okrył się sławą, rozbiiaiąc ze szczętem kilka batalionów nieprzyiacielskich; przyczem zdobyto 3 chorągwie, waleczny ten officer wzdarzeniu tem mocno raniony kulą karabinową, mianowany został natychmiast podpułkownikiem za świetne swoie odznaczenie się.

Dnia 2go kwietnia rano przednią straż nasza stała pod Boinem między Kałuszynem i Mingosami, a oddziały nasze z traktu we wszystkich kierunkach wysłane oczyszczały z nieprzyiaciela cały kray zawarty między Bugiem Garwolinem i aż po za Liwiec. Oddziały te zbieraią wszędzie nieprzyiacioł, tułaiących się po lasach i mnostwo iaszczyków z amunicyą, oraz wszelkego rodzaiu wozów. Popłoch nieprzyiaciela iest tak wielki że znaczne oddziały rzucaią broń za ukazaniem się poiedynczego żołnierza Polskiego; co więcey: wieśniacy nawet, przyprowadzaią ieńców zbronią, W tych 2 dniach tak pamiętnych, nieprzyiaciel stracił około 2000 ludzi wzabitych i rannych. Zabraliśmy do 9000 niewolników, ale co chwila przyprowadzaią ich ieszcze ze wszystkich stron. Między zabitemi nieprzyiaciela, znayduie się pułkownik *Butrimow*. Między ieńcami iest ienerał *Lewandowski* ranny, pułkownik artylleryi *Sokołów* podpułkownik *Torhus* maiorowie *Lewicki*, *Olszyński* i kilku innych sztabsoficerów i około 100 oficerów niższych. Zdobyliśmy 5 chorągwi, 12 dział poczęści zaprzężonych, 50 iaszczyków napełnionych amunicyą, 4 apteki polowe, około 6000 sztuk broni, znaczne magazyny i mnostwo rozmaitych wozów i bagażów, między któremi wiele officerskich zawiera przedmioty kosztowne i zbytkowe.

Woysko nasze które przystąpić zdołało do walki, było niezawodnie mniey liczne od pokonanego nieprzyiacie. Ważne zwycięztwo przez nie odniesione iest tem swietnieysze że zostało okupione nader małą stratą, wporównaniu nieprzyiacielskiey. Mamy około 400 kilkadziesiąt zabitych i rannych. Trudno bez wątpienia uwierzyć, ażeby tak wielkie skutki z tak małą stratą osiągnione bydź mogły. Tak iest atoli niezawodnie. Przypisać te należy dokładnemu wykonaniu dyspozycyi, dzielności attaku, nakoniec natarczywości, z iaką korzysiano z pierwszego zwycięztwa pod Wawrem. Dodać należy, że do zupełnego odniesienia tego ostatniego i mgła znacznie się przyczyniła, dozwoliwszy nam podeyść niespostrzezenie w bok i tył jenerała Geismara.

Cały 6 korpus jenerała *Rosen* iest zupełnie zniesiony. Wiele iego korpusów całkiem nie istnieie, według iednozgodnego zeznania jeńców, korpus ten nieliczy iuż więcey nad 4000 [illegible] zdezorganizowanych i zde-

[illegible] oysko żałuie szczególgo z pułku 2 piecho[illegible] ka kwatermistrzowstwa [illegible] *kiego*, officera pełnego [illegible]

[illegible] ey odznaczyli się jenerał Skarzyń[illegible], pułkownik *Romarino* i podpułkownik Szneyde dowódca karabinierów.

(podpisano) *Skrzynecki.*

— Rząd Narodowy mianował postanowieniem z dnia 4. b. m. Jeneralami Brygad: Pułkowników *Chrzanowskiego* Szefa sztabu ienenerałnego i *Prądzyńskiego* kwatermistrza ieneralnego.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 4 kwietnia.

— **Listy z Królewca, Gdańska i Berlina, donoszą że bracia Żmudzini powstali. Rosienie i Iurborg ze składami broni wpadły w ich ręce.**

— Uroczystość z martwych wstania Pańskiego, niebyła od dawnych czasów obchodzona tak radośnie i w śród tak pocieszaiących okoliczności. Pokoie zamkowe, w ktorych się władze zgromadzały, były od czasów rewolucyi po raz pierwszy otworzone. W katedrze celebrował Biskup *Prażmowski*; prowadzili go podczas processyi: Prezyduiący na teraz w senacie Xxe michał *Radziwiłł* były Wódz Naczelny, i marszałek Izby poselskiey Hr. Wład. *Ostrowski*. Baldachin nieśli senatorowie, Michał *Potocki*, *Męciński*, *Nakwaski*, *Bniński*, *Lewiński*, i poseł Jan Hr. *Ledochowski*. Postępowali za Baldachimem Członkowie Rządu, Ministrowie Jeneralowie obecni w stolicy, Członkowie ciała prawodawczego, władz rozmaitych. U stóp wielkiego ołtarza złożone zostały przed Sanctissimum siedem zdobytych chorągwi rossyyskich.

— Wszystkich biegłych w sztuce woienney, nie mało zastanowią walki w dniu 31. — W przeciągu 10 godzin rozbito 2 korpusy w stanowiskach wzmocnionych [illegible] iedno za drugiem leżących. Pod Wawrem mieli Rossyanie przed sobą rzeczkę bagnistą, za nią okopy i wzgórki zarosłe, bronione artylleryą. Wyparowani, cofali się położeniem wzgorzystem wśród lasów, podaiącem im ciągle korzystne do obrony stanowiska; nareszcie pod Dębem złączyli się z całym korpusem Rosena i zaięli bardzo mocną pozycyą. Wzdłuż wzgorza na którem wieś ta położona, ciągną się bagna przez które iedna tylko grobla prowadzi; skrzydła mieli osłonione lasami. Wszystko to nie zasłoniło od klęski. — Rapport feldmarszałka Dybicza, spodziewany koło 18 b. m. będzie bardzo ciekawy: nayprzód czyli się przyzna do pobicia? a powtóre ieżeli się przyzna, iakim też przyczynom przypisze tę klęskę.

— Pod Wawrem naywięcey miały do czynienia z nieprzyiacielem pułki 1 i 5, a pod Dębem 4 i 8, które ciągle były w błocie i w ogniu.

Ochotnicy kossynierów krakowskich (z pułku 9) uderzyli na iazdę rossyyską. Z kawaleryi naszey naywięcey miały sposobności odznaczenia się 2 pułk strzelców konnych, 4 ułanów i karabiniery. Dowódzca ostatnich, podpułkownik *Sznayde*, otrzymawszy we czwartek 5 ran spadł z konia; kazał się opatrzyć, i nazaiutrz znowu wsiadł na koń i stanął na ich czele. Jenerał *Małachowski* perswadował mu, ażeby wzgląd miał na swóy niebezpieczny stan zdrowia; Sznayde wskazuiąc na swoich karabinierów odpowiedział: widok tych walecznych i radość że niemi dowodzę, prędzey mię wyzdrowią, niż gdybym się ztąd oddalił.

— Nasz Jenerał Gubernator niemógł wytrzymać w Warszawie, podczas bitwy przeszłego czwartku. Był ciągle z woyskiem w boiu aż po za Miłosnę.

— Listy prywatne donoszą, że nieprzyiaciele probował dnia 30 przeprawić się za Puławami koło Solca; lecz oddział który przeszedł Wisłę został pobity.

— Wczoray nie mogło zayśdź nic ważnego officerowie prowadzący ieńców mówili, że tyl ko czaszami słyszeli przez dzień poiedyńcze dalekie wystrzały działowe. — Jazda nasza brała wczoray ieńców aż pod samemi Siedlcami.

— Dziś w nocy Jenerał *Skarzyński* urwał z korpusu Palena 400 huzarów z końmi i rynsztunkiem.

— Onegday wysłano na prowincyą pierwszy transport zabranych w ostatnich bitwach Officerów, składaiący się z trzech wyższych i 39 niższych. — Trudno się dowiedzieć o nazwiskach poległych sztabsofficerów; jeńcy podaią pułkowników *Glazatowa* i *Obruczewa*. Wczoray przyprowadzono znowu 2 kolumny ieńców przeszło 1000 ludzi wynoszące, między nimi kilkunastu officerów; są oni rózney broni, z piechoty, konnicy i artylleryi; są także iuż i z korpusu Pahlena. Prócz tego prowadzono kilkanaście wozów ammunicyynych i furgonów; podobny transport przyszedł i onegday. — Przysłano także z po za Narwi około 100 ieńców.

— Przybyli tu wczoray wysłani od komitetu polskiego w Paryżu dwa lekarze w pomoc lazaretom naszym: PP. *Briere de Boismont* i *Legallois*. Ostatni był lekarzem szpitala S. Michała w Paryżu.

— Cesarz Mikołay kazał organizować w Litwie nowe pułki i nadawać im nazwiska od miast polskich, n. p. pułk *warszawski*, pułk *mędliński*, *puławski* i t. d. Powinnismy bydź wdzięcznie za łaskawą pamięć.

WŁOCHY.

z Florencyi 19 marca.

— Bezpośrednia komunikacya między miastem naszem a Rzymem iest teraz przerwana przez powstańców. Oddział Romagnolów z 500 do 600 ludzi złozony, zaiął dnia 14 b. m. *Bolsena*, co iednakze nieprzerwało spokoyności w tem mieście. *Viterb* odrzucało dotąd wszelkie wezwania do poddania się. *Montefiascone* w dniu 16, a *Aquapendente* w dniu 17 z rana, miały otworzyć swe bramy powstańcom. Żołnierze papiescy nie maią mocney woli bić się. W samym Rzymie wszyscy się w naywiększem natężeniu. W wyzszey części państw kościelnych Austryacy zaięli prowincye Ferrara, Comachio, i Cento. W Florencyi, równie iak wreście Toskanii i w xięstwie Lucca panuie zupełna spokoyność, w pierwszem mieście gwardya obywatelska odbywa teraz straż przy bramach i w innych mieyscach, zwykle zaymowanych przez woyska; które teraz wysłano do strzeżenia granic. Oddział woyska z 300 ludzi złozony, wysłano dnia 18 do Radicofani dla zasłonienia południowych granic przytykaiących do części państwa papieskiego, zaiętego teraz przez powstańców. Nowy poseł francuzki przy dworze papieskim Pan St. *Aulaire* przybył tu dnia 18 z rana, miał posłuchanie u Wielkiego Xięcia i w nocy z dnia 18 na 19 udał się w dalszą podróż ku Rzymowi. Rozstrzygnięcie spraw państwa kościelnego, iuż teraz nie iest bardzo odległe.